Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek czwartek 17 lipca 1947 | 175 (474)

Wojska anglo-amerykańskie w walce z powstańcami w Grecji

Udział oficerów i żołnierzy anglosaskich w operacjach po stronie wojsk rządowych udowodniony

BELGRAD 16. 7. (PAP). — Dzienniki jugosłowiańskie ogłaszają komunikat dowództwa naczelnego demokratycznej armii greckiej protestujący przeciwko ingerencji władz brytyjskich i amerykańskich w walce przeciwko greckiej armii demokratycznej. Komunikat stwierdza, że władze brytyjskie i amerykańskie popierają w całej pełni greckie faszystowskie oddziały rządowe.

Demokratyczna armia grecka nie może odróżnić greckich oddziałów rządowych od oddziałów angielskich i amerykańskich biorących udział w operacjach przeciwko armii demokratycznej.

Władze brytyjskie w dalszym ciągu zaopatrują oddziały rządowe w materiał wojenny, wiedząc, że materiał ten jest użyty przeciwko armii demokratycznej. Artyleria i lotnictwo bez przerwy bombardują otwarte miasta i miasteczka.

Istnieją podstawy do przypuszczenia, że w operacjach lotniczych biorą udział piloci angielscy. Oficerowie amerykańscy uczestniczą we wszystkich konferencjach sztabu generalnego, na których są opracowywane operacje przeciwko armii demokratycznej. Major angielski Pette Stoff zbadał drogę wiodącą z Grenawa do Kalabaka. Po tej wizycie oddziały rządowe rozpoczęły w tym rejonie operacje wojskowe przeciwko armii demokratycznej używając ciężkiego sprzętu wojennego. Z wojskami rządowymi przybyło do wsi Ayofil w pobliżu Grenawy 50 żołnierzy i 3 oficerów brytyjskich, którzy brali udział w operacjach w tej strefie. Do Koniskos, gdzie znajdował się batalion wojsk rządowych, przybył kapitan brytyjski i wziął udział w walce przeciwko jednostkom armii demokratycznej w górach Kakorema.

W dniu 22 maja br. wzięto do niewoli 1 kapitana i 2 żołnierzy brytyjskich, znajdujących się wraz z żołnierzami greckimi w samochodzie wojskowym. Jeden Anglik i jeden Grek zostali zabici. Samochód należał do jednostek, które przeprowadzały operacje wojskowe przeciwko armii demokratycznej. W dniu 10 czerwca br. przybył samolotem do Larissy attache wojskowy ambasady brytyjskiej celem udzielenia dowódcy 9-ej dywizji generałowi Katrillo pomocy w operacjach wojskowych przeciwko armii demokratycznej. 12 czerwca 1947 r. oficer brytyjski i oficer amerykański, wzięli udział razem z oficerami armii rządowej w operacjach w strefie Larissa. 13 czerwca pojawiło się lotnictwo brytyjskie i amerykańskie w pobliżu Agrafa. 14 czerwca 1947 roku 2 oficerów brytyjskich i 1 amerykański przybyli do Hauden, gdzie odbyli naradę z dowódcą oddziałów rządowych.

Jak z tego wynika — stwierdza komunikat — ingerencja angielska i amerykańska w wojnie domowej po stronie oddziałów faszystowskich przeciwko armii demokratycznej, nie ulega wątpliwości.

BELGRAD 16. 7. (PAP). — Wiadomości napływające z Grecji świadczą, że walki między armią demokratyczną a wojskami rządowymi toczą się z niesłabnącą siłą. Najcięższe boje toczą się na wyżynie Gramos, gdzie wojska rządowe wprowadziły do akcji lotnictwo i artylerię górską. Wojska rządowe przygotowują się spiesznie do operacji w rejonie jeziora Prespe gdzie prawdopodobnie powstanie nowy demokratyczny rząd grecki.

W północnej Grecji oddział partyzantów zajął miasteczko Anaporete, zadając przeciwnikowi dotkliwe straty.

W Macedonii partyzanci zajęli cały powiat Katerine i wdarli się do miasta.

Walki toczą się również w Tracji, w Grecji środkowej i w innych częściach kraju.

Komunikat rządowy opublikowany w środę stwierdza, że 2 brygady wojsk rządowych przeszły do generalnego ataku w okolicach Konicy. Wojska rządowe usiłują otoczyć powstańców.

Obrady Rady Bezpieczeństwa

w sprawie komisji bałkańskiej ONZ

NOWY JORK 16. 7. (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpatrywana była sprawa powołania do życia stałej bałkańskiej komisji ONZ.

Stany Zjednoczone zaproponowały, by w skład tej komisji weszli wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa w liczbie 11. Sprzeciwił się temu przedstawiciel Francji Parodi, który zgłosił wniosek, by komisja ta składała się na wzór komisji palestyńskiej ONZ, jedynie z delegatów 5 małych państw, lub też z 2 członków reprezentujących wielką piątkę i z 3 przedstawicieli małych państw.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Johnson, broniąc propozycji amerykańskiej, aby komisja składała się z 11 członków, oświadczył, iż odpowiedzialność Rady Bezpieczeństwa, jako głównego strażnika pokoju jest tego rodzaju, że powinna mieć ona swe przedstawicielstwo na Bałkanach.

Johnson domagał się również, by Rada Bezpieczeństwa przyśpieszyła rozpatrzenie sprawozdania komisji bałkańskiej z uwagi na naprężoną sytuację panującą w Grecji.

Delegat radziecki Andrzej Gromyko oświadczył, że nie widzi specjalnego powodu do pośpiechu, gdyż „naprężona sytuacja“ w Grecji została sztucznie wytworzona przez rząd grecki w ciągu ostatnich 48 godzin. Gromyko sprzeciwił się odbyciu posiedzenia Rady w środę.

Po dyskusji Rada Bezpieczeństwa odroczyła swe posiedzenie do czwartku.

Zakonczenie konferencji paryskiej

Następne obrady plenarne w sierpniu — Zachodnie Niemcy wezmą udział w przyszłej konferencji

PARYŻ, 16. 7. (PAP). Dnia 15 lipca po południu odbyła się trzecia plenarna sesja konferencji paryskiej. Min. Bevin zwrócił uwagę na opuszczenie w protokóle z ostatniego posiedzenia słów „z tymczasowym wyłączeniem Hiszpanii“ w zdaniu stwierdzającym że wszystkie kraje europejskie mogą współpracować z konferencją. Min. Bevin prosił o sprostowanie protokółu. Następnie przemawiali: przedstawiciel Belgii Paul Henri Spaak, przedstawiciel Turcji Menemencoglu, przedstawiciel Francji min. Bidault i przedstawiciel Włoch min. Sforza. Na zakończenie min. Bevin złożył w imieniu konferencji podziękowanie rządowi francuskiemu za gościnność i zamknął posiedzenie konferencji.

Delegaci 16 krajów, biorący udział w konferencji, przygotowują się do wyjazdu. Rzeczoznawcy pozostaną w Paryżu i będą pracować nad oszacowaniem zasobów gospodarczych Europy i wysokością żądanej pomocy. Rzeczoznawcy pozostaną w Paryżu przypuszczalnie do końca sierpnia. Sprawozdanie dla rządu amerykańskiego musi być gotowe na dzień 1 września. Min. Bevin przed wyjazdem z Paryża przypuszczalnie weźmie udział jako przewodniczący w pierwszym posiedzeniu „Komitetu współdziałania“.

PARYŻ. 16. 7. (PAP). — Sprawozdawca polityczny agencji France Presse stwierdza, że następne posiedzenie plenarne „konferencji 16-u“ odbędzie się dopiero w końcu sierpnia. Na posiedzeniu tym rozpatrzone będzie sprawozdanie podkomitetów utworzonych w ciągu ostatnich dni. Sprawozdanie będzie dotyczyło zasobów krajów europejskich, które brały udział w konferencji oraz pomocy ze strony St. Zjednoczonych, którą kraje te pragnęły by otrzymać.

LONDYN. 16. 7. (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, zastępca gubernatora wojskowego Stanów Zjednoczonych w Niemczech gen. Frank Keating oświadczył, że delegacja z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec weźmie prawdopodobnie udział w rozmowach paryskich w późniejszym stadium rokowań.

Posiedzenie komitetu współdziałania konferencji paryskiej

PARYŻ. 16. 7. (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, przewodniczył na pierwszym posiedzeniu t. zw. „komitetu współdziałania“ utworzonego na konferencji paryskiej. Członkowie tego komitetu ustalą w terminie do 1-go września jakimi zasobami kraje europejskie, które brały udział w konferencji rozporządzają i jakiej pomocy amerykańskiej będą potrzebowały.

Po posiedzeniu inauguracyjnym komitetu, minister Bevin odbył rozmowę z min. Bidault i odleciał samolotem do Londynu.

Bezczelne wystąpienie antypolskie

prałata niemieckiego

Do czego prowadzi tolerancja brytyjskich władz okupacyjnych!

HANOWER 16. 7. — Znany z kilkakrotnych już wystąpień antypolskich prałat dr. Monse były dziekan w Kladzku, oświadczył z okazji pielgrzymki, w której wzięło udział 20.000 przesiedlonych Niemców ze Śląska, że przekazał on brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Bevinowi petycje w imieniu przesiedlonych Niemców ze Śląska.

Według słów prałata Monse, petycja jego składa się z trzech punktów, w których przedstawia szereg projektów w sprawie Śląska. W punkcie pierwszym prałat Monse proponuje, „aby cały Śląsk wraz z ziemią kładzką i Górnym Śląskiem zwrócić Niemcom“. Jeśliby projekt ten był nie do zrealizowania, wówczas Śląsk winien być oddany pod kontrolę międzynarodową. Gdyby i to było niemożliwe, to istnieje, według zdania przemyślnego prałata trzecie rozwiązanie, mianowicie utworzenie autonomicznego państwa śląskiego.

W związku z wystąpieniem prałata Monse, należy przypomnieć, iż przed kilku tygodniami wysłał on już podobną petycję do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie. Prośba ta została zredagowana z jego inicjatywy na zjeździe wysiedlonego niemieckiego duchowieństwa katolickiego ze Śląska w miejscowości Steinfurt w Niemczech zachodnich.

Uznanie przez przedstawicielstwo narodu zobowiązuje do dalszych wysiłków

Rozkaz min. Bezpieczeństwa Publicznego

WARSZAWA. 16. 7. (PAP). — Ministerstwo Bezpieczeństwa ogłasza następujący rozkaz ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 11 lipca 1947 r. Na posiedzeniu w dniu 1 lipca 1947 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił następującą rezolucję:

„Sejm wyraża uznanie funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej, korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Urzędom Bezpieczeństwa za pełną trudności i niebezpieczeństw pracę i walkę z elementami przestępczymi, zarówno kryminalnymi, jak i polityczno - faszystowskimi“. W związku z powyższym, wyrażam podziękowanie wszystkim funkcjonariuszom Bezpieczeństwa Publicznego, MO i KBW, za ich pracę i rozkazuję:

1) Wzmocnić pracę wychowawczą w kierunku bezgranicznej wierności i gorliwości do poświęceń dla sprawy Demokracji Ludowej i Ojczyzny.

2) Prowadzić w dalszym ciągu bezwzględną walkę z wrogami demokracji.

3) Utrzymać wojskową dyscyplinę we wszystkich organach Bezpieczeństwa Publicznego.

4) Systematycznie podnosić wykształcenie fachowe i wojskowe.

Rozkaz niniejszy podać do wiadomości wszystkich funkcjonariuszów Służby Bezpieczeństwa, MO i KBW.

Minister Radkiewicz Stanisław

Pogrzeb generała broni

Lucjana Żeligowskiego

WARSZAWA 16. 7. (PAP). — Dnia 17-go lipca br. zostaną przywiezione do kraju samolotem z Londynu zwłoki gen. broni śp. Lucjana Żeligowskiego.

Msza żałobna i pogrzeb odbędzie się na cmentarzu wojskowym na Powązkach 18 lipca br. o godzinie 11-tej.

Wyrazy współczucia

od armii czechosłowackiej z powodu śmierci gen. Żeligowskiego

WARSZAWA 16. 7. (PAP). — W związku ze śmiercią gen. broni Lucjana Żeligowskiego, attache wojskowy i lotnicy republiki czechosłowackiej płk. Novak nadesłał pismo treści następującej:

„Mam zaszczyt złożyć Ministerstwu Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu armii czechosłowackiej, wyrazy współczucia z powodu śmierci gen. broni śp. Lucjana Żeligowskiego.

Delegalizacja

greckiej partii komunistycznej

BELGRAD 16. 7. (PAP). — Dziennik ateński „Alefteria“ donosi, że na wtorkowym nocnym posiedzeniu greckiej rady politycznej zapadła decyzja delegalizacji greckiej partii komunistycznej. Jak podaje dziennik przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zaaprobowali uchwałę rady politycznej.

Izba Lordów uchwaliła ustawę o upaństwowieniu transportu

LONDYN 16. 7. (PAP). — W dniu 15 lipca Izba Lordów uchwaliła w trzecim czytaniu ustawę o upaństwowieniu transportu w Anglii, w brzmieniu projektu rządowego z kilkoma poprawkami zaakceptowanymi przez Izbę Gmin.

Tradycjonaliści

Na marginesie wykrytego spisku antydemokratycznego we Francji

Jeszcze nie znamy wszystkich szczegółów wykrytego ostatnio na terenie Francji spisku przeciwko republice, dowiemy się jeszcze niejednej sensacji, śledztwo jest w toku, ale oblicze spiskowców zostało już w pierwszych dochodzeniach ujawnione i odkryte.

Jest nam ono znane z dziejów wszystkich wstecznych ruchów w Europie na przestrzeni ostatnich 100 lat, z dziejów Francji, Niemiec, Hiszpanii i Włoch.

Ruch robotniczy mówił o walce wyzwoleńczej spod ucisku klas posiadających i nie czynił z tego tajemnicy. Gromadził otwarcie środki i mobilizował do niej masy przez dziesiątki lat. Natomiast sferą działania klas posiadających był zawsze spisek i podstęp i pod tym względem nic się nie zmieniło. Zwłaszcza historia reakcji francuskiej ostatnich 70 lat to dzieje spisków i knowań, gdzie najchętniej i najczęściej sięgano do pomocy sił obcych, ale bliskich ideowo. I zawsze byli to ci sami ludzie: generał — zdrajca, fabrykant, obszarnik.

Ministrowi Depreux, który podał szczegóły wykrytego spisku, trudno było ukryć, że na czele spisku stał major Iancau, były bliski współpracownik marsz. Petaina, że pomagali mu komendant żandarmerii generał Guillendot, ksiądz Rault u którego znaleziono duży zapas broni, oraz kupiec Jauot. Ludzie ci, byli współpracownicy Hitlera mieli uwolnić m. in. uwięzionych kolaboracjonistów i dokonać zamachu stanu.

Dobrane towarzystwo, takie jakie znamy jeszcze z okresu walk o wolność Ludów z lat 1848-49, z lat Komuny Paryskiej 1870-1, z lat 1904-5 i z lat 1934-1939 gdy paktowali i zabiegali o pomoc francuskich, niemieckich i angielskich monachijczyków, co w konsekwencji pchnęło Europę do wojny. I tak jak byli ustępliwi zawsze w stosunku do wrogów własnej ojczyzny, tak nie znają ustępstw wobec własnych ludów, skoro tylko dorwali się do władzy zaprzedając wolność swoich krajów. I użyte przez nich metody są nam dobrze znane i niepodlegają zmianie: Goering podpala Reichstag, ale usiłuje zbrodnię tę przypisać komunistom, obecnie współnicy Hitlerów we Francji sięgali po tę samą broń. W przygotowanych przez siebie ulotkach, nawołujących do obalenia republiki nadużyli nazwy Partii Komunistycznej Francji. Prowokacja się nie udała, spisek wykryto w porę.

Pozostały jednak nadal we Francji klasy, które z tytułu posiadania, z tytułu wielkich możliwości finansowych nie zrezygnowały z podstępnej walki przeciwko demokracji, zwłaszcza, że jak wykazało śledztwo nici prowadzą do gen. de Gaulle'a. męża opatrznościowego reakcji nie tylko francuskiej.

To są jedni tradycjonaliści: kastetu, mordu, pożogi, spisku i podstępu, tradycjonaliści ucisku i ciemnoty, obskurantyzmu i wojny.

Istnieją jednak inni tradycjonaliści, tradycjonaliści walki przeciwko upodleniu i nędzy człowieka, tradycjonaliści postępu i wolności, którzy walkę podejmują nie o hasła dnia wczorajszego, ale są wszędzie tam, gdzie człowiek uciskany walczy o wolność. Zbliża się stulecie Wiosny Ludów, gdy demokraci wielu krajów przypuścili szturm do twierdz absolutyzmu, przemocy i ucisku i walkę tę lud toczył nie w podziemiach i drogą podstępu, ale zawsze jawnie i z dumnie podniesioną głową.

Gdy tradycjonaliści pierwsi powołują się na przywilej posiadania, gdy patriotyzm pojmują jako pakt i sojusz z wrogami ludu i siłami wstecznictwa, obóz demokracji podkreśla swoją wspólnotę międzynarodową z wszystkimi czynnikami postępu w walce o lepsze jutro. Jeszcze raz stanęli w jednym szeregu generał, fabrykant i obszarnik przeciwko ludowi Francji. ale nauka z tych doświadczeń może być tylko jedna: jedność obozu demokracji w Polsce, czy Francji, we Włoszech czy w Czechosłowacji, jedynie jedność tego obozu może położyć kres tradycjom wstecznictwa, które we krwi i walce podstępnej widzą jedynie spełnienie swoich zamiarów.

Anglia w dolarowej pułapce

„Izwiestia" o rezultatach pożyczki amerykańskiej dla Anglii

MOSKWA 16. 7. — „Izwiestia" omawiając brak dolara w Anglii, piszą, że musi się ona wyrzec importu 33-ch rodzajów produktów żywnościowych z Ameryki. Dziennik przypomina, że w myśl umowy brytyjsko-amerykańskiej Anglia zmuszona jest jednocześnie wyrzec się importu tych produktów z innych krajów, nawet z dominiów.

„Jak wiadomo — piszą „Izwiestia" — w dziedzinie żywności Wielka Brytania zależy niemal całkowicie od importu. Anglia znalazła się w dolarowej pułapce i teraz zmuszona jest albo prosić o nowe pożyczki, albo też zacisnąć pasa. Tak obróciła się przeciwko Anglii „bezinteresowna pomoc amerykańska". Jeśli Amerykanie tak bezwzględnie odnieśli się do swych „braci" anglosaskich, to można sobie wyobrazić jakie skutki pomoc taka przynieść może innym państwom europejskim.

Wdzięczność narodu albańskiego dla ZSRR

Oświadczenie premiera Enver Hodzy

MOSKWA 16. 7. (PAP). W przemówieniu powitalnym po przyjeździe do Moskwy premier albański generał Hodza, przekazał narodowi radzieckiemu serdeczne pozdrowienia i zapewnienia gorącej przyjaźni narodu albańskiego. „Związek Radziecki — oświadczył Hodza — dał nam zwycięstwo".

Premier Hodza podkreślił, że niewielki naród albański, który od stuleci walczy z zaborcami, nie ugiął się nigdy przed przemocą. „W walce z najeźdźcą włoskim i niemieckim, przykładem i natchnieniem dla narodu albańskiego była bohaterska walka narodu radzieckiego — powiedział Hodza. Naród albański buduje teraz u siebie demokrację, która nie podoba się podżegaczom wojennym, dlatego też wszelkimi siłami starają się oni przeszkodzić Albanii w osiągnięciu na tym polu powodzenia. Naród albański żywić będzie wiecznie wdzięczność dla ZSRR, który broni maleńkiego kraju albańskiego, jego praw i wolności, za które Albańczycy zapłacili swą własną krwią".

Niemcy ukrywają się w Marokku francuskim

Rozgałęziona organizacja hitlerowska prowadzi akcję konspiracyjną

Dyrekcja policji marokańskiej podała do wiadomości, że granica pomiędzy francuskim a hiszpańskim Marokkiem uznana została za strefę wyjątkową. Powodem tego jest fakt, że przez granicę tę przemycali się (i przemycają się dalej), przebywający dotąd pod fałszywymi nazwiskami hitlerowscy urzędnicy i wojskowi. Jak ustaliły dochodzenia, przebywający w Marokku francuskim i hiszpańskim Niemcy wyzyskiwali łatwe przejścia graniczne nie tylko dla ukrywania się, lecz dla pracy konspiracyjnej. W kilku punktach hiszpańskiego Marokka istnieją zorganizowane placówki hitlerowskie, kontaktujące się z placówkami faszystowskiego podziemia w Niemczech i we Włoszech. Jak wykryła francuska policja, na terenie francuskiego Marokka istniały specjalne punkty przerzutowe i składnice materiałowe, z których korzystali zarówno hitlerowcy, przebywający na terenie marokańskim, jak i przechodzący tylko przez ten teren w drodze do innych zasadniczych celów podróży.

Ze zrozumiałych powodów kierownictwo policji francuskiej w Marokku trzyma w tajemnicy wyniki śledztwa, lecz i z tych danych, które zostały opublikowane niedawno wynika, że sieć hitlerowskich placówek, popierana przez frankistowskich urzędników kolonialnych w Marokku hiszpańskim rozrosła się do niezwykłych rozmiarów. Naczelne władze kolonialne francuskie zaniepokojone są poważnie „hitlerowską sferą w Marokku" i zażądały od lokalnych władz bezpieczeństwa jak najenergiczniejszych kroków.

Wystawa „Nowa Polska" w Dreźnie

DREZNO 16. 7. (PAP). — Dnia 12 lipca odbyło się w gmachu niemieckiego muzeum higieny w Dreźnie uroczyste otwarcie wystawy „Nowa Polska". Wystawa ta zorganizowana przez Polską Misję Wojskową w Berlinie została z inicjatywy rady miejskiej m. Drezna przewieziona do stolicy Saksonii, gdzie będzie pozostawać do dnia 27 lipca br. Otwarcia wystawy dokonał burmistrz miasta dr. Wagner w obecności delegacji polskiej Misji Wojskowej i przedstawicieli radzieckiej administracji wojskowej z płk. Artemjewem na czele. W imieniu rządu krajowego Saksonii przemawiał min. spraw wewnętrznych dr. Kurt Fischer. Następnie przemawiali: minister sprawiedliwości prof. Kastner, jak również przedstawiciele unii chrześcijańsko-demokratycznej i niemieckich związków zawodowych. W imieniu Polskiej Misji Wojskowej wygłosił przemówienie gen. Prawin. Z ramienia radzieckich wojsk okupacyjnych przemawiał płk. Artemjew. Na zakończenie uroczystości otwarcia wystawy odbył się koncert symfoniczny filharmonii w Dreźnie.

Rada Miejska Drezna zamierza w okresie wystawy zorganizować przy współpracy instytucji kulturalno - oświatowych szereg imprez, jak np. wieczór muzyki i poezji polskiej, a organizacja ofiar faszyzmu proponuje przeprowadzić manifestacje b. więźniów politycznych, na której pragnie dać wyraz pozytywnemu stanowisku, zajmowanemu przez te organizacje w stosunku do nowej Polski.

Depesze w kilku wierszach

VICHY. — Samolot linii Paryż—Algier rozbił się podczas lądowania na lotnisku Vichy, 18 osób jest ciężko rannych — jedne zwłoki znaleziono zupełnie zwęglone.

LIVORNO. — Wyspa Monte Christo, dawna siedziba letnia władców Włoch, stoi w płomieniach. Pożar zauważyli rybacy z portu San Stefano. Przyczyny pożaru są niewiadome. Mała ta wysepka jest, zdaje się, niezamieszkana. pożar rozszerzył się łatwo i był niemożliwy do opanowania ze względu na płonące zarośla i lasy.

LONDYN. — W Londynie podano do wiadomości, że z powodu trudności przemysłu papierniczego dzienniki angielskie ukazywać się będą w zmniejszonej objętości 4 stron lub też będą musiały ograniczyć swój nakład.

Jednocześnie podniesiona została cena papieru z 32 szterlingów do 37 szterlingów 10 szylingów za tonę.

E-035315

11 generałów hitlerowskich przed sądem

za zbrodnie przeciwko ludzkości

NORYMBERGA 16. 7. — Wśród 11-tu b. hitlerowskich generałów, oskarżonych o zbrodnie przeciwko ludzkości, znajdują się: marszałek Wilhelm List, b. generalny inspektor armii, marszałek von Weichs, b. naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych na Bałkanach i gen. Othar Rendulic, b. dowódca niemieckich sił zbrojnych w Norwegii. Amerykański oskarżyciel, prok. Taylor, oświadczył w swej mowie, że od czasu wielkiego procesu w Norymberdze, pierwszy raz stanęli przed sądem dostojnicy armii niemieckiej. W czasie śledztwa ustalono, że generałowie ci wykonywali rozkazy, którym mogli byli się sprzeciwiać, gdyż prawa niemieckie przewidują możliwość odmowy wykonania rozkazu, który ma wyraźne cechy przestępstwa kryminalnego. W zakończeniu prok. Taylor powiedział, że wina oskarżonych nie ulega wątpliwości, gdyż czyny ich były sprzeczne z podstawowymi zasadami cywilizacji.

Pozostali oskarżeni to: Walter Kuntze — b. komendant 12-ej armii i Hermann Foertsch — b. komendant 1 armii, Helmuth Folmy — b. komendant pierwszej dywizji górskiej, Humbert Lanz — b. generał oddziałów górskich, Ernst Dehner — b. komendant 69 armii, Ernst von Leyser — b. dowódca 12 armii górskiej, Wilhelm Speidel — b. dowódca wojsk niemieckich w Grecji oraz Kurt von Gleitner b. szef sztabu niemieckiego w Serbii.

Jeden cel dwóch pamiętników

We wstępie do wydanych w Ameryce pamiętników byłego włoskiego ministra spraw zagranicznych, Galleazzo Ciano, jeden z dawnych dyplomatów amerykańskich, Sumner Wells stwierdza z naciskiem, że „szczerość i prawdomówność autora nie ulegają tu żadnej wątpliwości".

Możnaby polemizować z twierdzeniem wybitnego przedstawiciela dyplomacji amerykańskiej, jeżeli chodzi o całość pamiętnika. Natomiast prawdą jest, że gdy idzie o mimowolną charakterystykę własną, Ciano zdobywa się na dużą bezpośredność. W wypowiedziach Ciano ujawnia się w całej pełni ten brak wszelkich zasad i polityczny cynizm, który napewno cechował nie tylko klasycznego przedstawiciela karierowiczowstwa pod skrzydłami Mussoliniego, lecz i całą górę ekipy rządzącej we Włoszech w epoce faszyzmu. Ciano zresztą, należąc do tej ekipy nie waha się nazwać jej „bandą prostytutek". Daje to jeszcze raz obraz tego, jak patrzyli na siebie nawzajem ludzie, powołani przez krwawego zbira Mussoliniego do reprezentowania Włoch.

Pamiętnik Ciano stał się obecnie dokumentem historycznym. Ale trzeba dodać, że pamiętnik ten, mimo pozorów całkowitej szczerości, mimo okazywanej niejednokrotnie wzgardy dla współtowarzyszy i kolegów autora w samym swym założeniu miał być nie prywatnym, na osobisty użytek sporządzanym dziennikiem zdarzeń i wrażeń — a właśnie i przede wszystkim dokumentem, mającym zadanie asekuracji, zabezpieczenia włoskiego ministra na wypadek, gdyby reżim faszystowski we Włoszech miał upaść.

Sam Ciano z dużą naiwnością opowiada o rozmowie, jaką toczył na temat swego pamiętnika z Mussolinim. Mussolini zapytał Ciano, czy pisze w dalszym ciągu swój pamiętnik. Gdy Ciano odpowiedział twierdząco, Mussolini rzekł: — To dobrze, z tego pamiętnika świat się dowodnie przekona o tym, że w polityce i w strategii Niemcy najzupełniej się nie liczyli z nami i robili co chcieli. — Ta wypowiedź „ducego" ujawnia właściwy sens, właściwy cel pisania przez Ciano jego pamiętnika: miał on się stać w odpowiedniej chwili kołem ratunkowym dla niektórych ludzi z rządzącej ekipy faszystowskiej.

Ale stał się także odźwierciedleniem sympatii i przyjaźnych uczuć Ciano i jego otoczenia do pewnych przedstawicieli innych państw. Jest rzeczą wiadomą, że na podstawie pamiętnika wielu dyplomatów europejskich i amerykańskich wykazało gotowość uznać Ciano za „ofiarę faszyzmu", zapominając o tym, że najbrudniejsze pociągnięcia aparatu faszystowskiego od roku 1936-go aż do śmierci Ciano odbywały się z jego wiedzą i przy jego pomocy i udziale. Charakterystyczne są na tle tych pociągnięć stosunki, jakie łączą Ciano z dyplomatami Anglii i Ameryki i jego charakterystyki tych stosunków. Wynika z nich, że reakcyjni politycy angielscy i amerykańscy — ci sami, którzy okazali się pośmiertnymi przyjaciółmi Ciano, głosząc jego rzekomy „antyfaszyzm" — odnosili się z nieukrywaną sympatią do faszystowskich Włoch, a ich „protesty" przeciwko niektórym pociągnięciom Ciano były, jak sam mówi, „tego rodzaju, że wyglądały na eleboraty, sporządzone w naszych, włoskich kancelariach".

Rola reakcyjnej dyplomacji europejskiej i amerykańskiej, torującej drogę faszyzmowi występuje na podstawie pamiętnika Ciano z całą wyrazistością.

Drugi pamiętnik

Drugim, nie mniej ciekawym do dokumentarnym znaczeniu pamiętnikiem, jest opublikowany niedawno dziennik byłego austriackiego kanclerza Schuschnigga, pt. „Austriackie Requiem". Tak jak Ciano pod pozorami szczerości ukryć chciał właściwy cel swoich zapisów — zabezpieczenie się przed ewentualnymi zmianami, jakie mogły zajść, tak też w pamiętniku głównego winowajcy oddania Austrii na łup Hitlera, na każdym kroku uwidoczniona jest gwałtowna chęć zrzucenia z siebie wszelkiej odpowiedzialności za popełnione czyny. Schuschnigg, który utorował drogę niemieckiemu faszyzmowi, który sam popierał faszystowskie organizacje austriackie, obecnie jest przez reakcyjne koła amerykańskie witany i fetowany jako „ofiara Hitlera" z którym przecież Schuschnigg ukartował hitleryzację Austrii.

Wygłasza on odczyty, udziela wywiadów i autografów na egzemplarzu amerykańskim swego pamiętnika...

Obydwa pamiętniki — Ciano i Schuschnigga spełniają ten sam cel: są próbą rehabilitowania faszyzmu. I jeżeli cel ten zostaje częściowo osiągnięty w niektórych reakcyjnych kołach Starego i Nowego Swiata, to dzieje się to bynajmniej nie dla tego, że faszyzm jest do zrehabilitowania, tylko z tego powodu, że wdzięczni słuchacze pragną z całych sił jego rehabilitacji...

L. K.

15 ofiar bandy faszystowskiej w pow. rypińskim

Pogrzeb pomordowanych - olbrzymią manifestacją społeczeństwa pomorskiego

Całym społeczeństwem pomorskim wstrząsnęła wieść o masowym mordzie, dokonanym w dniu 12 bm. przez faszystowskich bandytów na funkcjonariuszach MO, UB i członkach ORMO w powiecie rypińskim. Zbóje zorganizowali w lesie Okalewskim zasadzkę i z zimną premedytacją wymordowali 15 osób. O bestialstwie bandytów świadczy fakt dobicia rannych. Od kul zbirów padli śmiercią bohaterską: ppor. **Józef Kaniewski** — kmdt pow. MO, kapr. **Gerard Tytulski** ref. polityczno-wych. MO, plut. **Bolesław Walik**, ref. pol. wych. MO, sierz. **Tadeusz Gawryszewski** — kmdt. pow. ORMO, szer. **Zdzisław Lugowski** — milicjant, plut. **Edward Bienkowski** — komendant posterunku MO w Skrwilnie, szer. **Bernard Czajkowski** — komendant posterunku MO w Swiedziebni, kapr. MO **Franciszek Wiśniewski**, kapr. **Tadeusz Rypiński** — referent UB, kapr. **Tadeusz Dębiński** — referent UB szer. **Jan Postol** — wartownik UB, sierżant Jan Frankowski — referent UB, szer. **Józef Krzemiński** — członek ORMO, szer. **Jan Celebucki** — komendant posterunku MO w Okalewie i **Józef Liszowski** — członek ORMO.

Władze bezpieczeństwa, które wszczęły w sprawie tego masowego mordu, energiczne dochodzenia są na tropie bandytów. Szczegóły na razie nie mogą być ujawnione.

Pogrzeb pomordowanych, który odbył się w dniu wczorajszym w Rypinie, był potężną manifestacją całego społeczeństwa pomorskiego przeciwko faszystowskiemu podziemiu i jego zagranicznym protektorom. Do Rypina ściągnęły delegacje i poczty sztandarowe organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych z całego województwa pomorskiego.

Całe Pomorze oddało hołd

ofiarom szczytnego obowiązku

W pogrzebie wzięły udział nieprzeliczone tłumy ludzi z powiatu rypińskiego i z powiatów sąsiednich. Na smutną uroczystość przybyli również wojewódzcy reprezentanci władz i partii politycznych w osobach: I-szego sekretarza Woj. Kom. PPR — tow. Kuligowskiego, I-szego sekretarza K. W. PPS. — tow. Rutkowskiego, przewodniczącego woj. zarządu Stronnictwa Ludowego posła Jachowicza, wiceprzewodniczącego Woj. Zarządu Stronnictwa Demokratycznego dyr. Szesniakowskiego, komendanta Woj. MO mjr. Janikowskiego, przedstawicieli Woj. Urzędu Bezp. Publicznego i innych.

Eksportacja zwłok pomordowanych nastąpiła z kaplicy Szpitala Miejskiego. Uformował się olbrzymi kondukt pogrzebowy. Na czele orszaku niesiono niezliczoną ilość wieńców, za nimi szły kompanie honorowe MO, ORMO, UB i Wojska Polskiego, a między nimi również kompania honorowa Oficerskiej Szkoły Artylerii z Torunia. W następnej kolejności szły niezliczone poczty sztandarowe i delegacje społeczeństwa z całego województwa pomorskiego. Trumny ze zwłokami pomordowanych wieziono na udekorowanych zielenią i kwieciem samochodach ciężarowych, na których wartę honorową pełnili funkcjonariusze MO, UB i Wojska Polskiego. Za trumnami postępowali członkowie rodzin i krewni poległych, a na końcu wielotysięczne rzesze ludzi. Kondukt prowadził ks. dziekan Konarski w asyście trzech księży. Całe miasto udekorowane było flagami narodowymi, okrytymi na znak żałoby kirem.

Kondukt przy dźwiękach marsza żałobnego (w pogrzebie wzięło udział 6 orkiestr, w tym dwie z Bydgoszczy — milicyjna i kolejowa) — przeszedł do kościoła szkolnego, gdzie odprawione zostało nabożeństwo żałobne, po czym zwłoki odprowadzono na miejscowy cmentarz.

Nad bratnią mogiłą

Nad otwartą mogiłą, po odprawieniu egzekwii religijnych, przemówił ks. Molenda, prefekt miejscowego gimnazjum, który w pełnych słowach bólu potępił morderców, którzy w zbrodniczy sposób pozbawili życia 15 młodych istnień ludzkich i uczynili sierotami 40-cioro dzieci.

W imieniu Wojewody Pomorskiego przemówił naczelnik Wołyński, który m. inn. powiedział: „Dzień 12 lipca 1947 roku w historii Narodu Polskiego będzie kartą wstydu i negacji człowieństwa. Bestialska zbrodnia, dokonana przez zbirów faszystowskich nakazuje nam przeprowadzić w jak najkrótszym czasie likwidację faszyzmu w Polsce. Żegnam Was towarzysze i zapewniam, że zostaniecie pomszczeni, a Wasza śmierć będzie dla nas bodźcem do intensywniejszej pracy nad budową Polski Ludowej.“

Mówca zakończył przemówienie oświadczeniem, iż Rząd Polski Demokratycznej nie zapomni o wdowach i sierotach po pomordowanych.

To samo zapewnienie złożył poseł Jachowicz, przemawiając imieniem Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Szczególnie uroczysty był moment, kiedy płk. Swierczewski, występując w imieniu ministra Obrony Narodowej, udekorował pośmiertnie krzyżem za dzielność szeregowca Zdzisława Lugowskiego, który drogo sprzedał swoje życie, zanim padł od kul faszystowskich zbirów. Płk. Swierczewski pożegnał poległych zapewnieniem, że Wojsko Polskie nie spocznie, dopóki nie wytępi w kraju faszyzmu, budzącego w nas żywe wspomnienia koszmarnego okresu okupacji.

W imieniu KW MO przemówił kpt. Kiryluk, który w mocnych słowach potępił zagranicznych mocodawców podziemia faszystowskiego w Polsce, pragnącego dywersją i skrytobójczymi mordami przeszkadzać dziełu odbudowy kraju. „Bandyckie gniazda wytępimy, gdyż w Polsce każdy musi mieć zapewnione prawo życia i mienia“ — powiedział na zakończenie.

Tow. Rutkowski z Bydgoszczy, pożegnał poległych w imieniu obu robotniczych partii, a poseł Domański imieniem Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. Obaj mówcy, wyraziwszy współczucie wdowom i sierotom po pomordowanych, oświadczyli, iż ten bratobójczy mord, dokonany ręką płatnych zbirów faszystowskich, wzmocni jeszcze wysiłki partii bloku demokratycznego w kierunku odbudowy kraju i całkowitej w nim stabilizacji stosunków.

Starosta rypiński ob. Rumianek pożegnał poległych w imieniu społeczeństwa miejscowego, mówiąc m. inn. „Ci którzy dokonali tego potwornego mordu, są polskimi hitlerowcami, nie różniącymi się niczym od niemieckich. Kontynuują oni zbrodnie rozpoczęte przez gestapo. Ten mord swoimi rozmiarami i swoją ohydą porównać można tylko do zbrodni hitlerowskich, dokonywanych w powiecie rypińskim w pierwszych miesiącach okupacji. Krwawych morderców spotkać musi zasłużona kara“.

Po przemówieniach miejscowy chór „Lutnia“ odśpiewał „Salve Regina“, po czym odegrano sygnał Wojska Polskiego. Kompania honorowa oddały pożegnalne salwy, pochyliły się okryte kirem żałoby sztandary i przy dźwiękach marsza żałobnego spuszczono trumny, wśród głębokiego wzruszenia obecnych, do wspólnej mogiły.

Transakcje importowe przemysłu skórzanego

Jak wiadomo polski przemysł skórzany i jego produkcja uzależnione są w dużej mierze od transakcyj importowych. Oto kilka wiadomości o transportach nadeszłych dla przemysłu skórzanego.

Do Gdyni nadeszły następujące partie skór: na s/s „Tobruk“ — ca 1010 ton skór mokro-solonych ciężkich i lekkich, na s/s „Kentucky“ — ca 200 ton skóry gotowej podeszwowej z USA (skóry interwencyjne), na s/s Mormac-Elm“ — ca 90 ton skóry gotowej i podeszwowej z USA (skóry interwencyjne).

Przybyły również do Polski skóry futrzane bułgarskie, zakupione w ramach umowy handlowej polsko-bułgarskiej w ilości 200.000 sztuk jagnięcych i 20.000 sztuk skór koźlęcych.

Oprócz wymienionych transportów oczekiwane są w najbliższej przyszłości następujące partie skór mokro-solonych: z Argentyny — ca 95 ton skór lekkich, z USA — ca 135 ton skór ciężkich, z Indii — ca 18 ton skór lekkich z Rotterdamu — ca 48 ton skór lekkich, z Antwerpii — ca 61 ton skór lekkich.

Z ekstraktów i chemikalii z Norwegii nadeszło dalsze 38 ton tranu w ramach zakupionej partii 200 ton.

Firma „Sandoz“ (Szwajcaria) zawiadomiła o wysłaniu 440 kg. farby do skóry, zaś firma „Jugodrvo“ (Jugosławia) o wysłaniu 450 ton ekstraktów garbarskich.

Obrót towarów

między Polską a Rumunią osiągnie kwotę 5 lub 6 milionów dol.

Wkrótce zostanie podpisana w Warszawie umowa handlowa polsko-rumuńska.

Po zakończeniu pertraktacji między Polską a Rumunią w sprawie zawarcia nowego układu handlowego, powrócił z Bukaresztu do Warszawy dyrektor Departamentu Importu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Gall.

Tekst nowej umowy i listy towarowe zostały uzgodnione. Podpisanie umowy nastąpi w Warszawie, po uzgodnieniu spraw związanych z rozrachunkami finansowymi z Rumunią.

Wysokość wymiany towarowej między obu krajami wyraża się sumą od 5 do 6 milionów dolarów.

Prokurator stwierdza:

Generała Andersa uważać należy jako głównego oskarżonego

Zakończenie procesu członków „Liceum“ — Wyrok ogłoszony będzie w piątek

Ostatni dzień procesu przeciwko członkom grupy „Liceum“ poświęcony był przemówieniom stron.

Pierwszy zabrał głos prokurator mjr. Lityński. — Procesu tego — rozpoczął swe przemówienie — nie można rozpatrywać w oderwaniu od wypadków historycznych ostatniej wojny, zaszłych w jej wyniku dziejowych przemian i tragicznych powikłań w psychice narodu polskiego. Nie można sądzić oskarżonych, nie zdając sobie sprawy z wielkiej winy, jaką ponoszą dowódcy pełnych zapału do walki ludzi, oraz z winy, jaką ponoszą kierownicy polityki rządu londyńskiego. Ich to wpływy sprawiły, iż oskarżeni z chwilą zakończenia działań wojennych na terenie Polski nie zrozumieli, że dalsza walka nie jest już walką z Niemcami, a z własną ojczyzną. Przeszli mimo słupów granicznych, wskazujących kres konspiracji, a początek twórczej pracy, nie widząc na nich napisu „Polska“.

W sierpniu 1945 r. po podróży Sadowskiej i Żuka do Włoch najwyższym dowódcą powstałego z ekspozytury „Pralnia II“ — „Liceum“ staje się gen. Anders. Dzięki jego instrukcjom działalność „Liceum“ prowadziła do wewnętrznego rozbicia narodu. Wysyłane do Włoch materiały wywiadowcze z różnych dziedzin życia gospodarczego szkodziły interesom Polski. Jego więc, „barona von Andersona“, uważać należy — mówi prokurator — za głównego oskarżonego w dzisiejszym procesie. Nie znaczy to jednak bynajmniej, by wina osób, siedzących na ławie oskarżonych, miała być tym samym mniejsza. Nie byli bowiem ludźmi nieświadomymi swej pracy, jej celów i szkodliwości dla Polski.

Pacyński, wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej, znał wagę dostarczonych informacji gospodarczych, stanowiących tajemnicę państwową. Znał tę wagę i Jakubisiak, dostarczając wiadomości z dziedziny produkcji węgla. Główna oskarżona — Sadowska nie tylko trwała sama w konspiracji, nie ujawniając swej komórki, mimo wyraźnego rozkazu Rzepeckiego, ale wciągała do pracy podziemia ludzi, ufających jej, jak: Zieleniewski, Freitag i Waszczukówna. Karolkiewicz przekreślił swą chlubną działalność z okresu okupacji, biorąc udział w pospolitych rabunkach, z których w krytycznej chwili utrzymywało się „Liceum“. Wśród oskarżonych dwoje tylko ludzi reprezentuje zdecydowane przekonania polityczne: Sadowska i Zieleniewski.

Oskarżeni powołują się wszyscy na tradycje AK. Mam nadzieję — mówi prokurator — że jest to ostatni proces byłych AK-owców. Uznajemy wkład każdego walczącego Polaka w wyzwolenie ojczyzny, ale żądamy obecnie od tych ludzi pracy dla Polski.

W konkluzji prokurator nie wnosi o najwyższy wymiar kary, żąda jednak surowego ukarania tych podsądnych, którzy wykazali największe napięcie złej woli.

Z kolei przemawiali obrońcy, po czym głos zabrali oskarżeni. Oskarżona Sadowska, zdając sobie sprawę z popełnionej winy oraz z odpowiedzialności, jaka ciąży na niej — kierowniczce „Liceum“, prosi o łagodny wymiar kary dla swych towarzyszy. Oskarżony Zieleniewski stwierdza, że nie walczył z ustrojem Polski Demokratycznej. Oskarżony Pacyński oświadcza, iż w zeznaniach powiedział prawdę. Żałuje swych czynów i krzywd, wyrządzonych Ojczyźnie. Oskarżony Dunin stwierdza, iż wszystkie jego zeznania, złożone przed sądem, były najzupełniej szczere i wyjawił w nich prawdziwe swe przekonania i uczucia. Oskarżona Duninówna oczekuje z całym zaufaniem na wyrok sądu. Podobne oświadczenie składa oskarżony Łozicki. Oskarżona Sternin-Matusewicz prosi o wyrok, który pozwoli jej jak najprędzej wrócić do swej pracy zawodowej i wychowania jedynego dziecka. Oskarżony Jakubisiak twierdzi: Byliśmy oszukani, zatruci jadem propagandy antyradzieckiej. Myślę że proces otworzy oczy tym nielicznym, którzy nie chcą jeszcze zrozumieć wielkich osiągnięć obecnej rzeczywistości. Oskarżony Karolkiewicz pragnie zwrócić uwagę sądu na swoje zasługi, położone w walce z Niemcami. Oskarżony Atminis stwierdza, że aresztowanie przez władze bezpieczeństwa wstrzymało go od ostatecznego upadku moralnego. Łagodny wyrok pozwoli mu stać się pełnowartościowym obywatelem. Oskarżeni Błaszkiewicz i Freitag wyrażają gorącą skruchę i proszą o łagodny wymiar kary.

Wyrok w procesie przeciwko członkom „Liceum“ ogłoszony będzie w piątek, dnia 18 bm.

Ukonstytuowanie się nowego Prezydium

Zarządu Głównego TUR

W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie zebranie Zarządu Głównego TUR, na którym po odczytaniu i przedyskutowaniu sprawozdania organizacyjnego i finansowego, wybrano nowe władze naczelne instytucji.

Do Prezydium Zarządu Głównego TUR weszli: tow. Sokorski Włodzimierz — jako przewodniczący, tow. Dobrowolski Stanisław — jako I wiceprzewodniczący, tow. Barlag Józef — jako II wiceprzewodniczący, tow. Wojciechowski Kazimierz — jako sekretarz generalny, tow. Ziembicki Juliusz — jako sekretarz Zarządu Głównego TUR oraz tow. Krygier Alfred — jako skarbnik.

Jednocześnie dokooptowano do Komisji Rewizyjnej Zarządu Gł. tow. Trojanowskiego Stanisława, na miejsce ustępującego tow. Werfla Romana.

Zarząd Główny TUR uchwalił również wniosek, w którym złożył serdeczne podziękowanie za dwuletnią współpracę ustępującemu Przewodniczącemu Prezydium tow. prof. Henrykowi Jabłońskiemu i ustępującym członkom Prezydium tow. two. Bobińskiej-Wolskiej Celinie, Władysławowi Winiarskiemu i Henrykowi Szmborskiemu.

Komitet Ministrów dla spraw kultury

Pełna normalizacja naszego życia zbiorowego postępuje coraz szybciej naprzód. Po uporaniu się z największymi trudnościami okresu powojennego państwo może rozwijać coraz bardziej wszechstronną działalność we wszystkich dziedzinach, które wymagają koordynacji wysiłków władz państwowych i społeczeństwa. Coraz mniej przypadkowości, dowolności, chaosu. Coraz więcej planowości, celowości, zakreślającej szerokie perspektywy i skierowującej energię ludzką we właściwe łożyska — oto istotna treść stabilizacji stosunków.

Do niedawna najwięcej dowolności obserwować można było na odcinku naszego życia kulturalnego. Obecnie uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 bm. został powołany Komitet Ministrów dla spraw kultury. Komitet ten będzie koordynował pracę rządu i społeczeństwa w dziedzinie kultury. Uchwałę tę witamy z prawdziwym zadowoleniem. Zbyt doniosłe znaczenie dla rozwoju świadomości mas pracujących posiada problem upowszechnienia kultury, aby można było przez czas dłuższy pozwolić na istniejącą dotychczas rozbieżność między planami rządu, a poczynaniami poszczególnych instytucji i organizacji społecznych. Akcja ta musi być ujęta w ramy planów opracowanych wspólnie przez rząd i społeczeństwo. Władze państwowe i organizacje społeczne w tej pracy muszą się wzajemnie uzupełniać. Wtedy dopiero wyraźnie określone zadanie upowszechnienia kultury wśród mas będzie we właściwy sposób wykonane.

Reorganizacja Pow. Rad Zw. Zaw. na Pomorzu

przyczyni się do stworzenia jednolitego ruchu zawodowego całego świata pracy

(Wywiad z przewodniczącym OKZZ w Bydgoszczy tow. Bąkowskim)

W związku z przeprowadzaną w chwili obecnej pewną reorganizacją Pow. Rad Zw. Zawodowych zwróciliśmy się do przewodniczącego OKZZ w Bydgoszczy tow. Bąkowskiego, który udzielił nam szeregu informacji na ten temat.

W trakcie rozmowy tow. Bąkowski stwierdził m. in., że od ostatniego plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, które odbyło się w czerwcu, związki zawodowe przeżywają nowy okres. Kiedy okres poprzedzający miał jeszcze charakter organizacyjny, kiedy w okresie tym krystalizował się jeszcze stosunek związków zawodowych do Państwa, to ostatnie plenum KCZZ sprecyzowało już ostatecznie ten stosunek i opracowało takie wytyczne dla związków zawodowych, które stały się gwarantem podniesienia poziomu ideologicznego zw. zawodowych, należytego ustosunkowania się ich do potrzeb świata pracy oraz przystąpienie do planowej i intensywnej działalności.

— W chwili obecnej związki zawodowe — powiedział tow. Bąkowski — przeżywają okres wzmocnienia organizacyjnego, scentralizowania pracy i stworzenia aktywu, który zapewni usamodzielnienie się poszczególnych Pow. Rad Zw. Zawodowych. W związku z tym członkowie Pow. Rad Zw. Zawodowych którzy do tej pory udzielali się społecznie, wykonując poza tym pracę zawodową, poświęcą się obecnie wyłącznie działalności w Pow. Radach Zw. Zawodowych, co niewątpliwie wpłynie na jakość ich pracy. Reorganizacja pracy Pow. Rad doprowadzi równocześnie do usunięcia ludzi przypadkowych, którzy albo się nie nadają do pracy społecznej, albo też wcisnęli się do Rad, aby sabotować pracę, co też się zdarzało. Na tym odcinku nastąpi radykalna zmiana.

KCZZ uregulował również ostatecznie sprawę kompetencji OKZZ i Pow. Rad Zw. Zawodowych przez wydanie odnośnych regulaminów, które w niczym nie uszczuplają samodzielności poszczególnych Oddziałów Zw. Zawodowych, a wprost przeciwnie umożliwiają im daleko idącą samodzielność i doskonale koordynują pracę wszystkich oddziałów.

Przed OKZZ i wszystkimi Oddziałami Zw. Zawodowych stoi w chwili obecnej palące zagadnienie szkolenia aktywistów Rad Zakładowych które stanowią najniższe ogniwa ruchu zawodowego. Niezależnie od szkolenia aktywu zawodowego OKZZ i Pow. Rady Zw. Zawodowych zajmują się obecnie tworzeniem właściwych przedstawicielstw świata pracy w Wojewódzkich, Powiatowych i Gminnych Radach Narodowych, gdyż niektórzy reprezentanci zw. zawodowych w Radach Narodowych nie reprezentują godnie ludzi pracujących lub też nie są w ogóle przedstawicielami świata pracy.

W dalszym ciągu rozmowy tow. Bąkowski poświęcił wiele miejsca sprawie dopilnowania przez OKZZ przestrzegania umów zbiorowych ze strony poszczególnych pracodawców. Interwencja OKZZ doprowadziła np. ostatnio do zapłacenia przez Zjednoczenie Konfekcyjno-Odzieżowe w Bydgoszczy zatrudnionym przy Pl. Daszyńskiego pracownikom należnych im poborów, czego Zjednoczenie poprzednio wzbraniało się uczynić.

Jak się dowiedzieliśmy od tow. Bąkowskiego, w ramach reorganizacji Pow. Rad Zw. Zawodowych celem scalenia ich pracy liczba Rad została zmniejszona na terenie woj. pomorskiego do 5 przez połączenie kilku Rad w jedną.. I tak Pow Radzie Zw. Zawodowych w Toruniu podlega obecnie również Wąbrzeźno, Lipno i Rypin, Pow. Radzie w Chojnicach — Tuchola i Sępólno, Pow. Radzie w Grudziądzu — Nowe Miasto i Brodnica, Pow. Radzie we Włocławku — Nieszawa. Piątą Powiatową Radę Zw. Zawodowych stanowi Rada w Inowrocławiu. Na razie utrzymano jeszcze tylko 3 przejściowe sekretariaty Pow. Rad Zw. Zaw. w Świeciu, Chełmnie i Szubinie, które zostaną zwinięte z chwilą zupełnej konsolidacji ruchu zawodowego na Pomorzu po obecnej reorganizacji.

Reorganizacja ta przyczyni się niewątpliwie do skoordynowania pracy poszczególnych Oddziałów Zw. Zawodowych na Pomorzu i stworzenia jednolitego ruchu zawodowego.

Mol.

Kronika inowrocławska

•• **Na karty zaopatrzenia z miesiąca lipca br. nabyć można w tut. punktach rozdzielczych w terminie do dnia 25 bm. następujące artykuły spożywcze:**

Cukier — I kat. prac. na kupon nr 11 po 0,5 kg, II kat. prac. na kupon nr 11 po 0,4 kg, I rodz. na kupon nr 11 po 0,25 kg, dodatek „M" na kupon nr 16 po 0,25 kg,. dodatek „D" na kupon nr 15 po 0,25 kg.

Kakao — Dodatek „D" na kupon nr 16 po 0,1 kg.

Czekolada (wzamian mleka) — Dodatek „D" — 7 i „D" — 12 na kupon nr 1 po 0,2 kg tj. 2 tabliczki a 100 g.

Zwraca się uwagę, że termin (25. 7. 47 r.) jest ostateczny, a kto w oznaczonym terminie kuponów nie zrealizuje, traci prawo do pobrania tychże artykułów.

•• **Z życia partii.** — W dniu 14 bm. w świetlicy Komitetu Partyjnego PPR odbyła się odprawa sekretarzy. Sprawy organizacyjne referował II-gi sekretarz KM tow. Orzechowicz. Instruktorzy Komitetu Miejskiego omawiali sprawę regulowania składek przy pomocy znaczków oraz odpowiednie przygotowanie uroczystości Święta Odrodzenia. (b)

Onegdaj odbyło się zebranie koła stacji PKP. Sprawy organizacyjne oraz zagadnienie walki ze spekulacją referował sekretarz koła tow. Krzewina. (b)

•• **Z życia partii.** W dniu 12 bm. w Tucznie odbyło się zebranie koła fabrycznego PPR. Referat polityczny wygłosił II-gi sekretarz Kom. Powiatowego tow. Pilarowski. W tym samym dniu odbyło się walne zebranie koła PPR przy cukrowni w Kruszwicy, na którym wybrano nowy zarząd koła. Zebraniu przewodniczył I-szy sekretarz Kom. Powiatowego tow. Jaworski. M inn. przemawiał starosta powiatowy tow. Halwa, wręczając pięciu najstarszym członkom stałe legitymacje partyjne. Zebranie odbyło się przy udziale 120 członków. (b)

•• **Skutki pijaństwa.** — Ob. Kryszak, zam. w Inowrocławiu przy ul. Mikołaja 14, wracając późną porą w stanie nietrzeźwym do domu, wpadł pod samochód z cukrowni Dobre, doznając na szczęście tylko lekkich obrażeń. Winę ponosi sam poszkodowany. (b)

•• **Okradał swego szefa.** — Od dłuższego czasu w drogerii będącej własnością ob. Jankowskiego dokonywano systematycznych kradzieży. Po dłuższej obserwacji przez poszkodowanego, okazało się, że złodziejem jest jego pracownik niej. Olewiński, który schwytany na gorącym uczynku natychmiast zbiegł w niewiadomym kierunku. Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu jego rodziców znaleziono większe ilości artykułów drogeryjnych. Za sprawcą wszczęto energiczne poszukiwania. (b)

Apteka dyżurna: „Pod Krzyżem".

Aeroklub Kujawski

szkoli nowe kadry pilotów

Aeroklub Kujawski powstał po wojnie jako jeden z pierwszych w Polsce i już w roku 1945 wyszkolił 54 pilotów szybowcowych kategorii „B". W tym samym roku pomimo trudności finansowych, zdołano uruchomić warsztaty lotnicze, modelarskie, biura i świetlice.

Aeroklub Kujawski dzieli się na następujące sekcje: szybowcową, motorową, meteorologiczną i techniczną. Szczególnie dobrymi wynikami w pracy wyróżnia się sekcja szybowcowa, która organizuje kursy szybowcowe oraz przysposabia kandydatów teoretycznie po przez lekcje na temat techniki latania. W tym samym roku został już ukończony jeden kurs praktyczny do kategorii „B" a obecnie odbywa się drugi taki kurs, oraz kurs wyszkolenia szybowcowego III-go stopnia. Kategorię „C" uzyskało w tym roku czterech pilotów szybowcowych. Poza tym dokonano kilka przelotów, uzyskując dobry czas. Koło szybowcowe we własnym zakresie wykonało szereg poważniejszych prac, jak. np. ostatnio ściągarkę do lin, którą warsztaty prywatne przez rok czasu nie mogły wykończyć. Ściągarka ułatwia szkolenie i przyśpiesza je znacznie. Sekcja motorowa przeprowadza obecnie treningi pod kierownictwem instr. motorowego pilota St. Kiszki. Sekcja ta wysłała na kurs pilotażu motorowego dwóch kandydatów. (b)

Kronika toruńska

✱ **Przydziały na karty żywnościowe „MK".** Na karty „MK" żywnościowe będą wydawane w sklepie Nr 3 przy ul. Łazienna 20 w terminie od 15. 7. — 21. 7. 47 r. następujące towary:

Kasza jęczmienna: Na karty dodatkowe „C" za m-c kwiecień na kupon Nr 26 — 1 kg. **Płatki owsiane:** Na karty dodatkowe za m-c marzec na kupon Nr 19 — 1 kg. **Olej kokosowy:** Na karty prac. za m-c czerwiec na kupon Nr 16 — 1 kg. Na karty dodatkowe „C" za m-c czerwiec na kupon Nr 32 — 0,25 kg. **Cukier** Na karty prac. za m-c czerwiec na kupon Nr 15 — 0,5 kg. Na karty rodz. za m-c czerwiec na kupon Nr 10 — 0,25 kg. Na karty dziecinne za m-c czerwiec na kupon Nr 3 — 0,25 kg. Na karty macierzyńskie za m-c czerwiec na kupon Nr 2 — 0,25 kg. **Mydło do prania:** Na karty dziecinne za m-c maj na kupon Nr 42 — 1 kawałek. **Czekolada:** Na karty dziecinne za m-c kwiecień na kupon Nr 4 — 100 gr. **Dżem:** Na karty dziecinne za m-c marzec na kupon Nr 44 — 0,5 kg.

do wszystkich komitetów i kół partyjnych. (S)

✱ **Wydział prawno - administracyjny Zarządu Miejskiego** wydał w ciągu ub. miesiąca 77 aktów obywatelstwa, zarejestrował 326 rowerów kart i przedłużył ważność 436 zeszłorocznych kart rowerowych. (S)

✱ **Inspektorat szkolny w nowym gmachu.** Z dniem 12 bm. Inspektorat Szkolny w Toruniu przeniesiony został z gmachu przy ul. Krasińskiego nr 4 do budynku mieszczącego się przy ul. Bydgoskiej 34/36. (S)

✱ **Zmiana opłat w Miejskiej Czytelni Ludowej.** — Zarząd Miejski uchwałą z dnia 8 lipca br. zmienił opłaty za korzystanie z książek w Miejskiej Czytelni Ludowej. Według nowej taryfy, opłaty wynoszą za abonament miesięczny 5 zł, kaucja przy wstąpieniu do MCL 50 zł, za przetrzymywanie książki 10 zł, koszta upomnienia 15 zł, opłata za przymusowe ściągnięcie książki 100 zł. (S)

✱ **Zebranie Komitetu „Dnia Chorych"** odbędzie się dn. 16 lipca br. o godz. 19.30 w „Caritasie" przy ul. Łaziennej nr 18. (S)

DYŻURY APTEK

„Radziecka" — ul. Szeroka 27.

„Św. Barbary" — Szosa Chełmińska 80.

TEATR

We czwartek, dnia 17 bm. o godz. 19 komedia francuska Caillaveta i Flersa pt. „Ładna historia" z Haliną Dunin — Rychłowską na czele zespołu.

Huta szkła — własnymi siłami robotników stworzony warsztat pracy

W Bydgoszczy produkujemy butelki i pływaki do sieci

Niedawno jeszcze ludzie, przejeżdżający szosą z Bydgoszczy w kierunku Torunia, przy końcu ul. Toruńskiej widzieć mogli, stojące po prawej stronie zabudowania, w których „hulał wiatr". Zniszczona i zdemontowana przez Niemców huta szkła przedstawiała naprawdę żałosny widok. Obecnie huta ta pracuje na trzy zmiany, produkując butelki o łącznej pojemności 15000 litrów na dobę.

Korzystamy z uprzejmości dyrektora Przemysłu Miejscowego tow. Rombalskiego, aby na miejscu zobaczyć pracę i zwiedzić tę niedawno uruchomioną placówkę. Z dumą opowiada dyrektor o ciągowni, drugiej pod względem jakości w Polsce, która kosztowała wiele trudu. Została zbudowana przez jednego z nielicznych w kraju specjalistów i działa doskonale. W ostatnim czasie uruchomiono także nową wannę o sześciu otworach, która mimo wielkich kosztów, w ciągu 10 miesięcy będzie musiała być zastąpiona inną, bowiem „wanna" ta, czyli piec przetapiający mieszaninę sody, piasku i wapna, nie ma długiego żywota.

Nazewnątrz nie widać nic takiego, coby mogło świadczyć, że wewnątrz wre praca na trzy zmiany, przy której zatrudnionych jest około 175 pracowników. Jedna furmanka załadowująca piasek i kilkoro bawiących się dzieci — to wszystko.

Przy wejściu do huty widzimy cztery małe kopuły nie wiele wystające ponad powierzchnię ziemi. Jest to jakby mała gazownia, w której produkuje się gaz potrzebny do opalania „wanny" i hartowni, popularnie ciągownią zwanej.

Praca przy piecu nie jest łatwa i palacz, a także inni pracownicy huty chwalą sobie zimę, kiedy znacznie łatwiej można znieść wysoką temperaturę panującą przy piecu i przy wannie.

W ogromnej hali w środku stoi „wanna". Na podwyższeniu przy każdym z sześciu otworów grupa ludzi zajęta jest wydmuchiwaniem butelek i pływaków do sieci rybackich.

Prosimy kierownika technicznego ob. Tassaka o zapoznanie nas z produkcją. Zaczynamy od początku.

Przywieziony bez żwirowy piasek przesiewa się dokładnie przez sita w celu odłączenia najmniejszych chociażby kamieni, które psują masę szklaną. Przesiany piasek idzie do suszarni, skąd wychodzi jako sypki pył, który bardzo dokładnie miesza się z sodą i wapnem w proporcji 100 kg. sody, 300 kg. piasku, 50 kg. wapna. Soda jest środkiem wybielającym szkło. Im więcej sody, tym bielsze szkło.

Mieszaninę tę sypie się do pieca, gdzie zostaje przetopiona. Wygodniej jest stapiać stare szkło tłuczone, które uprzednio trzeba oczyszczać z zanieczyszczeń, nie ma go jednak w dostatecznej ilości.

Przy każdym z otworów ziejących ogniem grupka ludzi wydmuchuje butelki, czy pływaki. Oglądamy fabrykację butelek monopolowych, które w większości produkuje bydgoska huta szkła.

Uczeń, młody jeszcze chłopak przygotowuje dla mistrza tak zwaną „bańkę". Macza koniec długiej żelaznej rurki w płynnej masie i przyczepione szkło lekko wydmuchuje. „Bańkę" macza mistrz znowu w szklanej masie, nabierając jej prawie z jednogramową dokładnością tylko tyle, ile powinna ważyć butelka. W dalszym ciągu inny pracownik wydmuchuje balonik, który otrzymuje odpowiedni kształt po ściśnięciu w formie mającej kształt butelki. Następnie odpiłowuje się koniec, rozgrzewa się go i zapomocą specjalnej formiarki wyciska się kształt szyjki. Tak wyprodukowaną butelkę przenosi się do hartowni, gdzie po przejściu kilkudziesięciu metrów z temperatury prawie równej temperaturze pieca do normalnej panującej w hucie, staje się odporna na pękanie i gotowa do użytku. Bez hartowania butelka pękłaby przy stygnięciu.

Hutmistrz ob. Seldbauer prowadzi nas do magazynu, gdzie oglądamy złożone w wielkie sterty butelki i pływaki, przygotowane do odtransportowania. Wszystkie produkty mają matowy nalot świadczący o tym, że hartownia działa doskonale i że butelki nie będą pękały przy napełnianiu.

Obecnie kończy się wykonywanie zamówień na pływaki, a huta wykonuje butelki monopolowe, na produkcję których specjalnie jest nastawiona. W przyszłości kierownictwo fabryki ma zamiar przystąpić także do produkcji szkła galanteryjnego, jak probówki, butelki do perfum i t. p., jednak brak odpowiednich maszyn i drugiej niezbędnej wanny do produkcji szkła białego stoi na przeszkodzie.

Istnieje nadzieja, że wszystkie te trudności zostaną pokonane, a wtedy Bydgoska Huta Szkła stanie się napewno jedną z ważnych placówek naszego życia gospodarczego.

Zaznaczyć należy, że całą załogę huty włącznie z kierownictwem stanowią robotnicy, którzy doskonale wywiązują się z powierzonych im obowiązków. Fakt, że własną pracą stworzyli sobie warsztat produkcyjny napawa ich dumą, a zwiększający się z dnia na dzień wzrost produkcji, jest wyrazem zrozumienia robotników dla potrzeb gospodarczych naszego kraju.

Program obchodu

Święta Odrodzenia Polski w Toruniu

W dniu 22 lipca Toruń uczci godnie Święto Odrodzenia Polski — rocznicy Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W tych dniach w Toruniu powstał Obywatelski Komitet Obchodu.

PROGRAM OBCHODU

W poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 19-tej odbędzie się akademia w Teatrze Miejskim. Przemawiać będzie prokurator Nowakowski. Godz. 21-a capstrzyk, w którym weźmie udział wojsko i delegacje organizacyj politycznych, społecznych i młodzieżowych. Przemarsz ul. Chełmińską, Stary Rynek, Szeroką na Plac Św. Katarzyny.

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 10-tej — msza św. Plac Św. Katarzyny. Zbiórka zakładów pracy i organizacji. O godz. 12-tej pochód ulicami św. Katarzyny, Szeroką przed trybunę na Staromiejski Rynek.

Porządek pochodu: — Orkiestra — wojsko, orkiestra kolejowa, poczty sztandarowe partii politycznych, związków zawodowych i aktyw partii politycznych. W pierwszej trójce PPR Rada ZZ PPS, w drugiej trójce SL SD SP. Dalej kolejarze, młodzież OM TUR, ZWM, harcerze, „Wici" i Zw. Młodzieży Demokratycznej, a następnie wszystkie zakłady pracy, cechy i inne organizacje. (S)

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

CZWARTEK 17 lipca

Kalend. Rzym.-Kat. — Aleksego w.
Kalendarzyk Słowiański — Dzierżykraj.
Wschód słońca 3.34; zachód 19.49.

Apteka dyżurna do dnia 18 bm. włącznie przy ul. 3-go Maja 16.

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 16.62.

Straż Pożarna — tel. 12-34.

Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41, ul. Przedmiejska 1.

Lekarz dyżurny: Dr. Helena Mosurowa, ul. Słowackiego 2a.

NA OFIARY GRADOBICIA

W nadchodzącą niedzielę zostanie przeprowadzona we Włocławku zbiórka uliczna na rzecz ofiar gradobicia z powiatu inowrocławskiego. Zbiórka rozpocznie się we wczesnych godzinach rannych. Wszyscy mieszkańcy naszego miasta winni pamiętać o obywatelskim obowiązku przyjścia z pomocą tym, którzy ponieśli straty i pospieszyć im z pomocą. (dw)

KOLONIA LETNIA DLA DZIECI ROBOTNIKÓW W CHOCENIU

W miejscowości Choceń zorganizowana została kolonia letnia dla dzieci robotników Fabryki Celulozy we Włocławku. W kolonii tej przebywa obecnie około 300 dzieci; zamieszkują one w miejscowej szkole. Kolonia jest zorganizowana dobrze. Dzieci mają troskliwą opiekę, którą otaczają je wychowawczynie z Włocławka, które przybyły wraz z nimi na wczasy. Dzieci są odżywiane dobrze, a w całej kolonii panuje wzorowy porządek. Wobec niewielkiej odległości rodzice mogą odwiedzać swoje pociechy każdego wolnego od pracy dnia. (dw)

DZIECI REPATRIANTÓW NA WCZASACH W JARANTOWICACH

W Jarantowicach znajduje się niewielka kolonia letnia, przeznaczona dla dzieci repatriantów. Przebywa tam w obecnej chwili 30 dzieci, które pozostają pod opieką nieuczycielek-repatriantek. Dzieci mieszkają w skromnych, ale wygodnych warunkach. Kierowniczki małej tej kolonii cieszą się uznaniem miejscowej ludności, która ocenia ich cichą i ofiarną pracę. W lokalu mieszkalnym i w jego okolicy przestrzegana jest wzorowa czystość. Dzieci zaklimatyzowały się w tej miejscowości bardzo szybko i czują się dobrze. (dw)

OSTRZEŻENIE

Ostrzega się mieszkańców Włocławka i powiatu przed nabyciem maszyn do pisania następujących marek: Maszyna „Urania" z długim wałkiem nr. 82559, „Mercedes" ze średnim wałkiem nr. 511937, „Continental" z wałkiem normalnym nr. 162548. Maszyny te zostały skradzione w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu wrocławskiego. (dw)

8 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA PRZEKUPSTWO

Mieczysław Siekacz starał się o przydzielenie mu do pracy Niemki. W tym celu zwrócił się do wójta gminy Piotrków. W czasie rozmowy na ten temat wręczył on wójtowi Janowi Nowaczykowi — 1000 złotych, które Nowaczyk przyjął. Sprawa ta została ujawniona i obaj wyżej wymienieni stanęli przed Sądem Okręgowym na sesje wyjazdowej we Włocławku oskarżeni z artykułów 293 i 290 kodeksu karnego.

Sąd rozpoznawszy sprawę skazał Mieczysława Siekacza na 2 miesiące aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

Odnośnie Jana Nowaczyka sąd orzekł wymierzyć mu karę 8 miesięcy więzienia oraz 5 tysięcy złotych grzywny, przy czym tę ostatnią karę w razie nieściągalności, zamienić na 10 dni więzienia. (dw)

Wielkie ogólnopolskie zawody motocyklowe w Toruniu

W najbliższą niedzielę w Toruniu odbędą się wielkie międzymiastowe zawody motocyklowe z udziałem zawodników z całej Polski. (S)

Kurs świetlicowy w Starym Brześciu

W Gimnazjum Rolniczym w Starym Brześciu odbył się kurs świetlicowy dla wiejskich pracowników oświatowych. Przez dwa tygodnie mury gimnazjum rozbrzmiewały od rana do wieczora śpiewem i gwarem młodych uczestników, którzy w liczbie 40 osób przybyli tu z odległych zakątków naszego powiatu. Pomimo krótkiego okresu trwania kursu uczestnicy wynieśli z niego realne korzyści, poznając zasadnicze wytyczne pracy świetlicowej.

Na zakończenie kursu uczestnicy wystawili piękne widowisko ludowe, na które złożyła się m. in. inscenizacja fragmentu „Chłopów" Reymonta. Na uroczystość zakończenia kursu i wręczenia świadectw przybyli m. in. wicestarosta tow. Czekański, podinspektorzy szkolni ob. Tepper i ob. Wilczyński oraz przedstawiciel RTPD ob. Wiśniewski.

Spodziewać się należy, że i na terenie naszego powiatu ruch świetlicowy przybierze obecnie na sile, a Inspektorat Szkolny, organizator odbytego kursu, z pomocą czynnika społecznego dołoży wszelkich starań, aby w najbliższej przyszłości zorganizować więcej podobnych kursów, które przyczynią się do podniesienia kulturalnego naszej wsi. (dw)

Za grabież i prześladowanie Polaków posiedzi 8 lat

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej we Włocławku rozpatrywał sprawę niejakiego Alberta Deja, urodzonego w Chodorążku, w powiecie lipnowskim. Akt oskarżenia zawierał szereg zarzutów dotyczących postępowania Deja w okresie niemieckiej okupacji.

Deja działał podczas okupacji na szkodę ludności polskiej, a w szczególności na szkodę tych, którzy byli prześladowani, lub poszukiwani przez władze niemieckie. Doniósł on pewnego dnia o tym, że Stanisław Kosiński posiadał broń oraz, że śpiewa polskie pieśni narodowe. Na skutek tego doniesienia Kosiński został aresztowany przez gestapo, przy czym Dej brał osobiście udział w aresztowaniu.

Będąc gorliwym zwolennikiem hitlerowskiego ustroju, Dej zapisał się do oddziałów szturmowych narodowo-socjalistycznej partii niemieckiej.

W okresie tym jako sołtys, Dej nie tylko zajmował się prześladowaniem poszczególnych jednostek. Pragnąc przyczynić się do zaopatrzenia armii niemieckiej zaczął zabierać bezprawnie mienie polskie, grabiąc masowo Polakom kożuchy.

Sąd Okręgowy postanowił uznać Alberta Deja winnym stawianych mu zarzutów i skazać na karę 8 lat więzienia, pozbawiając go praw na przeciąg lat pięciu. (dw)

Trybuna naszych Czytelników

Zła organizacja — czy szykana?

Od jednego z naszych czytelników z Torunia otrzymaliśmy list, którego fragment poniżej przytaczamy:

Pracownicy fabryk i instytucyj toruńskich po godzinach pracy pragną otrzymać w należnym im terminie przydziały kartkowe w tych sklepach, gdzie mają zarejestrowane swe kartki. Kierownicy sklepów oświadczają im jednak, że towary jeszcze nie nadeszły. To samo powtarza się codziennie. Rezultat jest taki, że odcinek kart, na które trzeba odebrać należne artykuły traci swoją ważność. Poszkodowani reklamują, więc w Urzędzie Aprowizacji, co jednak nie odnosi skutku.

Kto ponosi za to winę, czy Wydział Aprowizacji, czy punkty rozdzielcze? Sprawa jest b. ważna. Mamy nadzieję, że zostanie rozwiązana w najbliższym czasie ku zadowoleniu świata pracy Torunia.

Oczekujemy odpowiedniego wyjaśnienia Miejskiego Wydziału Aprowizacji i Handlu w Toruniu i spodziewamy się, że sprawa ta będzie niezwłocznie uregulowana.

Skazanie donosiciela niemieckiego we Włocławku

Adolf Mueller urodził się w Lubinie, w powiecie lipnowskim. Jakkolwiek wszyscy mieszkańcy gminy Kikoł, gdzie przebywał przez czas jakiś traktowali go dobrze, Mueller pałał nienawiścią do Polaków i czekał jedynie na okazję ujawnienia tej nienawiści.

W roku 1939, po wkroczeniu Niemców do Polski, Mueller zaczął udzielać pomocy władzom hitlerowskim. Między innymi wskazał on żołnierzom niemieckim dwóch Polaków: Jana Politowskiego oraz Stanisława Zarębskiego, oskarżając ich o strzelanie do Niemców. Na skutek doniesienia zostali oni umieszczeni początkowo w piwnicy, a następnie osadzeni w więzieniu.

W tym samym czasie gorliwie pomagał władzom hitlerowskim w poszukiwaniu Polaka Edwarda Skoczyńskiego, którego Niemcy podejrzewali o internowanie ich na polecenie władz polskich przed wybuchem wojny.

Po ucieczce Niemców Mueller został ujęty przez polskie władze bezpieczeństwa i stanął przed Sądem Okręgowym we Włocławku oskarżony o popełnienie łajdackich czynów.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i orzekł skazać go na pięć lat więzienia i utratę praw na przeciąg tego samego czasu.

Nowy senat UMK w Toruniu

Skład nowego senatu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na rok 1947/48, przedstawia się następująco:

J. M. Rektor: prof. dr. Ludwik Kolankowski, prorektor prof. dr. Karol Koranyj, dziekan wydziału humanistycznego prof. dr. Kazimierz Hartleb, prodziekan prof. dziekan Konrad Górski, dziekan wydziału matematycznego — przyrodniczego prof. dr. Edward Passendorfer prodziekan wydziału prof. dr. Aleksander Jabłoński dziekan wydziału prawno - ekonomicznego prof. Władysław Namysłowski, prodziekan wydziału prof. dr. Michał Wyszyński, dziekan wydziału sztuk pięknych prof. inż. arch. Stefan Narębski, prodziekan wydziału prof. Jerzy Hoppen. (S)

Z bronią w ręku rewidował Polaków podczas okupacji

27-letni Fryderyk Steinagel, urodzony w Szembekowie, gmina Dobrzejewice (w pow. lipnowskim), chętnie podkreślał w okresie okupacji swoją lojalność wobec władz niemieckich. Akt oskarżenia przedstawiony Sądowi Okręgowemu na sesji we Włocławku zarzucał mu, że idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej, działał na szkodę Państwa Polskiego i osób spośród ludności cywilnej przez to, że z bronią w ręku i wspólnie z innymi Niemcami brał udział w rewizjach, przeprowadzanych u Polaków. W czasie rewizji tych hitlerowcy poszukiwali broni, za posiadanie której jak wiemy karali śmiercią. Ponadto Steinagel zgłosił się do oddziałów szturmowych niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej.

Sąd Okręgowy zbadawszy zarzuty postawione oskarżonemu uznał je za udowodnione i postanowił skazać Steinagla za udział w rewizjach przeprowadzanych u Polaków na karę 7 lat więzienia, a za pozostałe zaś przestępstwa na karę więzienia 5 lat. Obie te kary łącznie wymierzył sąd oskarżonemu 7 lat więzienia oraz pozbawił go praw na przeciąg lat pięciu.

ZABYTKI POWIATU WŁOCŁAWSKIEGO PODLEGAJĄ OPIECE

Na terenie powiatu włocławskiego znajduje się szereg zabytków, które pozostają pod opieką Referatu Kultury i Sztuki przy Starostwie Powiatowym. Do zabytków tych zaliczyć należy: parki w Brzeziu, Choceniu, Baruchowie, Lubieniu i Wieńcu, klasztor Dominikanów w Brześciu Kujawskim, kościół parafialny w Kowalu oraz dawny zamek, zamieniony następnie na kościół ewangelicki w Przedczu. Z dworów zabytkowych wymienić należy drewniany dwór w Dąbiu, dwór w Kłóbce i Modliborzu. Poza tym stary budynek gospodarczy w Lubieniu, ratusz miejski w Przedczu, ratusz miejski w Brześciu Kujawskim i byłe więzienie w Brześciu Kujawskim, mieszczące się w zamku. Wszystkie te zabytki posiadają dużą wartość. Niestety odczuły one dotkliwie okres okupacji, a restauracja niektórych z nich wymaga znacznego wkładu pieniężnego. W chwili obecnej obiekty te podlegają starannej opiece. (dw)

Ceny maksymalne

obowiązujące od dnia 15 lipca br. na terenie powiatu włocławskiego. Winni pobierania wyższych cen będą karani grzywną do 5 milionów zł lub więzieniem do 5 lat. (Ceny za 1 kg, o ile nie podano innej miary; cena pierwsza oznacza cenę hurtową, druga — detaliczną w złotych):

Mąka żytnia 90-proc. 37 — 43; mąka pszenna 80-proc. 62 — 72; kasza jęczmienna 55-proc. perł. I kat. 58 — 67; kasza jęczmienna 60-proc. łamana 50 — 58; pęczak 70-proc. 47 — 54; chleb żytni 90-proc. 34 — 37; chleb pszenny 80-proc. 60 — 66; bułki 50-g. z mąki pszennej 80-proc. 380 zł za 100 sztuk — 4 zł za 1 sztukę

Mięso wołowe I gat. 130 zł (w hurcie); II gat. 126 zł (w hurcie); polędwica i rozbef (w detalu) 210; mięso pieczeniowe 160; mięso rosołowe 150; kości wołowe 20; nogi wołowe 60 (za 1 szt.); cielęcina 140; podroby cielęce 60; kości cielęce 10; mięso wieprzowe 172 (w hurcie), a w detalu: schab i baleron 240; szynka surowa z kością 200; rąbanka wieprzowa 180; żeberka z mięsem 180; podgardle 180; boczek surowy 200; podroby wieprzowe 75; nerki wieprzowe 75; głowizna wieprzowa 110; nogi wieprzowe 50; kości wieprzowe (rurki) 30; słonina 192 — 220; sadło (błona) 200 — 230; smalec 230 — 275; nóżki cielęce 60 zł.

Kiełbasa popularna 175 — 200; kiełbasa serdelowa 230 — 260; kiełbasa krakowska 230 — 260; kiełbasa pasztetowa 230 — 260; serdelki 230 — 260; salcesony 230 — 260; wątrobianka 175 — 200; kiszka krwista 165 — 190; boczek wędzony niegotowany 220 — 250; szynka wędzona surowa 260 — 300; szynka wędzona gotowana 300 — 350; baleron wędzony surowy 260 — 300; baleron wędzony gotowany 300 — 350; polędwica wędzona 300 — 350; kaszanka 70 — 80 zł.

CENY TARGOWE

notowane na terenie powiatu włocławskiego w czasie od 1 do 15 bm., kształtowały się następująco:

Żyto cena urzędowa 2.700 plus premia, prywatnie 2.850 zł za 100 kg; pszenica urzęd. 4.000 plus premia, pryw. 4.500; jęczmień urzęd. 2.800 plus premia, pryw. 3.000; prosa i gryki nie notowano; owies (za 100 kg) 3.100; otręby żytnie 2.000; otręby pszenne 2.500; otręby jęczmienne 2.500; żywiec rogaty tuczny 8.000; żywiec rogaty mięsny 7.000; żywiec nierogacizna 13.000; masło osełkowe (1 kg) 320; masło mleczarskie 400; ser biały 80; mleko (za litr) 20; śmietana wiejska 110; jajka 10 (za sztukę); ziemniaki młode 15 (za 1 kg); żywiec cielęta 60 zł.

Przewodniczący Komisji Cennikowej
(—) Czekański Stanisław, wicestarosta.

Ze sportu

LOUIS PRZEPOWIADA ZWYCIĘSTWO ZALEWSKIEMU

Joe Louis, który przyjechał do Chicago, celem zobaczenia mistrzowskiej walki między Zalewskim i Rochy Guziano przepowiada zwycięstwo Zalewskiego, w pierwszych 6 rundach.

MŁODZI BOKSERZY W OLIWIE

W Oliwie otwarty został onegdaj obóz bokserski dla juniorów od wagi papierowej do piórkowej. Na obozie prowadzonym przez Stamma jest 65 kursistów.

W dniach 25, 26 i 27 odbędą się w Sopocie mistrzostwa Polski juniorów w czterech kategoriach. Od 1 sierpnia rozpocznie się obóz dla dalszych wag. (D)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Inseratów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

Ludzie Związku Radzieckiego

O zwykłej robotnicy i niezwykłej pracy

Niedawno w Moskwie odbyła się konferencja dyrektorów i robotników, zatrudnionych na fabrykach łożysk kulkowych. Na konferencji obecni byli minister przemysłu, wiceministrowie, dyrektorzy fabryk, inżynierowie, robotnicy. Wysłuchano wielu sprawozdań, referatów, odbywały się ożywione dyskusje. Największe zainteresowanie jednak wywołał referat młodej robotnicy Anny Kuwszynowej, która opowiedziała o wynalezionym przez siebie nowym systemie pracy i o osiągniętych wynikach.

Anna Kuwszynowa jest zwykłą kobietą radziecką, jakich dziesiątki tysięcy pracują w warsztatach i fabrykach. Niezwykłe jest tylko to, że ta kobieta dzięki własnej pomysłowości zastępuje trzy robotnice. Zamiast dwóch warsztatów, jak to jest wszędzie praktykowane, obsługuje ona sześć.

Anna Kuwszynowa rozpoczęła pracę na pierwszej państwowej fabryce łożysk kulkowych w Moskwie podczas wojny przed pięciu laty. Pierwsze wrażenie było oszałamiające. Zdawało się jej, że nigdy nie potrafi kierować tymi skomplikowanymi mechanizmami. Cała jej dotychczasowa praktyka polegała na pracy w charakterze szlifierki w małej hucie szkła samochodowego.

Ale na fabrykach radzieckich ludzie rosną szybko. Starzy, doświadczeni robotnicy chętnie przychodzą z pomocą nowym. Tak stało się również i z Kuwszynową. Po miesiącu należy już ona do najlepszych robotnic, zawsze dokładnie wykonujących swe zadanie. W roku 1945 przechodzi do innego działu pracy, bardziej skomplikowanego i odpowiedzialnego przy obróbce części maszyn na nawpółautomatycznej tokarce. Dopomogły wskazówki starych majstrów-tokarzy, ale przede wszystkim kursy techniczne, które istnieją przy każdym zakładzie przemysłowym i dają możność robotnikowi rozszerzyć zakres swych wiadomości bez przerwy w pracy. Po zakończeniu kursów Kuwszynowa staje na czele brygady, składającej się z czterech młodych robotnic. Wkrótce brygada ta, stale przekraczając normę, zostaje zaliczona do najlepszych w fabryce. Osiągnięte wyniki nie zadawalniają jednak Kuwszynowej. Obserwuje uważnie pracę swoich towarzyszek i swoją własną i dochodzi do wniosku, że dotychczasowa wydajność pracy może być znacznie zwiększona.

Kuwszynowa sama obsługiwała dwa warsztaty. Co 40—45 sekund zbliżała się do jednego z nich i wkładała kółko do obróbki. Obróbka trwała od 50 do 60 sekund. W tym czasie robotnica nie ma nic do roboty. I te sekundy właśnie zapragnęła Kuwszynowa wykorzystać przy obsługiwaniu jeszcze dwóch warsztatów. Projekt jej znalazł poparcie u naczelnego inżyniera i już po paru dniach odbyła się pierwsza próba. Wyniki przewyższyły oczekiwania. Obsługując 4 warsztaty zamiast 2-ch, Kuwszynowa prawie na każdym z nich znacznie przekroczyła normę. Wyniki, osiągnięte przy próbie, nie były przypadkowe. Na tym poziomie trwała praca w dalszym ciągu. W ciągu jednego miesiąca Kuwszynowa wykonała na 4-ch warsztatach około 50.000 kółek, podczas gdy na dwóch warsztatach w tym samym czasie wykonałaby tylko 18.000. W pracy swej Kuwszynowa znalazła dużo naśladowców. 45 robotnic w jej fabryce przeszło na obsługiwanie 4 warsztatów jednocześnie. Ale Kuwszynowa w dalszym ciągu pilnie śledziła własne ruchy i wciąż obliczała sekundy. Wniosek był zdumiewający: jeden robotnik może obsługiwać sześć warsztatów. Należało inaczej tylko ustawić warsztaty i przeprowadzić szereg drobnych zmian. Pierwszego dnia wydajność każdego z sześciu warsztatów, obsługiwanych przez Kuwszynową przekroczyła wyznaczoną normę.

Cały Związek Radziecki wie obecnie o doświadczeniu, przeprowadzonym przez zwykłą robotnicę. Według obliczeń inżynierów system Kuwszynowej, zastosowany tylko na tej fabryce, gdzie ona pracuje, pozwoli na przeniesienie 350—400 robotników do innego działu pracy. Przy obecnym tempie odbudowy ZSRR i olbrzymim zapotrzebowaniu sił roboczych ruch zapoczątkowany przez zwykłą robotnicę z moskiewskiej fabryki łożysk kulkowych ma niezwykle doniosłe znaczenie.

Należy zaznaczyć również, że wprowadzenie nowego systemu pracy zwiększyło prawie trzykrotnie zarobki robotników.

Rzeczy ciekawe

Słonie cierpią na ból zębów

Sądzimy przeważnie, że różne trapiące nas dolegliwości są przywilejem jedynie rodzaju ludzkiego w ogóle, a ras cywilizowanych w szczególności. Jest to mniemanie fałszywe. Spotykamy je nie tylko u ludzi, ale także i wśród zwierząt.

Na ból zębów zapadają również zwierzęta domowe i dzikie, żyjące na swobodzie lub w ogrodach zoologicznych. Najczęściej na tę chorobę zapadają słonie indyjskie.

Kapłani indyjscy posiadają od wieków przechodzący z pokolenia na pokolenie sekret leczenia tej choroby u słonia. Polega on na tym, że na miejsce bolące przykłada się zwierzęciu maści z ziół, zbieranych w dżungli. Słoń z wdzięcznością poddaje się takim zabiegom, które mu przynoszą natychmiastową ulgę. Lekarstwo jednak nie zawsze jest pod ręką. Wówczas słonia izoluje się w oczekiwaniu, że ból sam przejdzie. Biada człowiekowi, który ośmieliłby się wtedy zbliżyć do niego. Oszalałe z bólu zwierzę nie oszczędza nawet swego dozorcy.

Ciekawą jest rzeczą, że słonie, cierpiące na ból zębów nie atakują nigdy swych towarzyszy ze stada, lecz rzucają się na człowieka lub inne zwierzęta, napotkane na drodze. Uczeni zoologowie przypisują to „instynktowi społecznemu" słoni, który nie pozwala im atakować swych towarzyszy. Oddalają się one wtedy od stada i postępują za nim w pewnej odległości, znosząc cierpliwie ból. Myśliwi nazywają takie słonie samotnikami i unikają spotkania z nimi. Nie zawsze się to im udaje i niejeden myśliwy poniósł z tego powodu straszną śmierć.

Słonie zdrowe dają z daleka znać o sobie rykiem, trzaskiem gałęzi, deptanych ciężkimi stopami. Słonie, cierpiące na ból zębów, kryjące się samotnie w dżungli, nie dają znaku swej obecności. Myśliwy, który ujrzy go niespodzianie, nie ma czasu strzelać ani uciekać. Zwierzę rzuca się na niego z błyskawiczną szybkością i po chwili z człowieka zostaje tylko krwawa, bezkształtna masa.

W czym leży źródło różnicy płci?

Kwestia ta od bardzo wielu już wieków zajmowała ludzkość. Anamagoras, Arystoteles, Hipokrates, Demokrytes, nawet Pliniusz zajmowali się tą sprawą, wysuwając cały szereg poglądów i hipotez.

W średniowieczu sławny teolog Albert Wielki zalecał matce, która chciała urodzić syna, spożycie wnętrzności zająca, zmieszanych z winem, zaś gdy chodziło o córkę, spożycie wnętrzności młodej świni, zmieszanych z winem.

Uczeni naszej epoki zajmują się bardzo gorliwie tym zagadnieniem. — Najsławniejszym wśród nich był bezsprzecznie profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Schenk, który twierdził, że źródło różnicy płci leży w odżywianiu matki. Żona jego według wskazówek męża miała urodzić sześciu synów, jednego po drugim. Według recepty dr. Schenka odżywienie to powinno zawierać jak najwięcej pokarmów białkowatych a zatem mięsa, ryby itd. Wielka liczba uczonych odniosła się jednak do tych przepisów sceptycznie, tak, że kwestia w tej sprawie pozostała do dziś dnia niewyjaśniona.

Nowa seria lotów stratosferycznych

Korzystając ze sprzętu, znacznie udoskonalonego urządzeniami stosowanymi do balonów zaporowych i obserwacyjnych w czasie wojny, kilka państw przystąpiło do wyposażenia ekip stratosferycznych.

Największa wyprawa w stratosferę odbędzie się w przyszłym miesiącu w ZSRR. Z miejscowości Kołomna pod Leningradem wystartuje kilka balonów o najnowszej konstrukcji i jeden sterowiec. Przyrządy do badań stratosferycznych są jeszcze bardziej precyzyjne, niż te których używano w roku ubiegłym. Jednocześnie z radziecką wyprawą stratosferyczną wyruszyć ma ze Scraton w Kanadzie stratosferyczna wyprawa dwóch balonów brytyjskiego towarzystwa badań meteorologicznych. Z Belgii startuje słynny już obecnie pilot stratosferyczny Moulinais.

Ważniejsze wygrane

w 5-tym dniu ciągnienia III-ciej Klasy 50 Jubileuszowej Loterii

Wygrana 1.000.000 zł padła na Nr 18710 (w Katowicach).

Wygrane po 100.000 zł na NrNr 39911 62860 64540 67443

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 7959 13096 20354 29059 34409 55266 55773 59197 65672

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 8614 11766 21041 22275 25321 30474 34749 37070 41646 56484 57703 67741 69102 69822 73005

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 1145 1184 6947 7087 7968 9770 10908 12845 13136 19290 21652 22061 22337 24525 26281 30626 32066 32428 41659 42175 45738 49545 49781 52118 53069 55011 56043 59200 60123 63822 67110 67614 70451 70819

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

PIĄTEK, DNIA 18 LIPCA

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.50 Program na dzień bieżący, Bdg. 6.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.30 Muzyka poranna z płyt, Bdg. 8.55 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia, Bdg. 11.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 13.00 Z mikrofonem po kraju „Miasto uniwersyteckie", opr. Czesław Nowicki, Toruń, f. oglp. 13.10 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.00 Wiadomości z Pomorza, Bdg. 14.10 „Przy postnym obiedzie", muzyka rozrywkowa z płyt, Bdg. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.00 Przegląd prasy pomorskiej, Bdg. 18.10 Koncert życzeń, Bdg. 18.58 Transmisja programu oglp.

OGŁOSZENIA